

Śmierć Injolfa — rewarien

I nagle usłyszał wreszcie w oddali to co chciał- człowieka. Poznał jego ciężki chód. Nie mógł rozpoznać czy owa istota to Samuel, czy kto inny, ale przecież i tak nie miał nic do stracenia. Poza starcem, którego szukał w lesie było tylko dwóch ludzi- Elijah i Injolf. Jeśli to byłby któryś z nich i tak musiałby zginąć, obaj stanowili przeszkodę.

Rammastich nie zastanawiał się, używając swych wyjątkowych umiejętności, zlał się w jedną całość z otaczającą go przyrodą stając się prawie niewidzialnym i podążył za swym tropem. Już po kilku minutach zbliżył się do ofiary na odległość, z której mógł dostrzec, że osoba znajdująca się przed nim to nie Samuel ale Injolf. Na twarzy mrocznego elfa pojawił się wyraz zawodu. Zdawał sobie sprawę, że może napotkać kogoś z towarzyszy, jednak mimo wszystko miał nadzieję, że tak się nie stanie.

Injolf zmierzał w jego kierunku. Szedł pewnym krokiem a jego szybkie, stanowcze ruchy zaniepokoiły Rammasticha. Przyjaciel króla szedł prosto, nie oglądając się za siebie ani w boki, jakby zmierzał do jakiegoś ściśle określonego punktu. Mroczny elf pomyślał, że tym punktem może być on sam. Po chwili jednak odrzucił tę myśl, wiedząc, że jest doskonale zamaskowany i Injolf w żaden sposób nie mógł wykryć jego obecności. Mimo to wspiał się nieco wyżej, usiadł na rozłożystym konarze i czekał na rozwój wypadków.

Tak jak się spodziewał wojownik nie miał pojęcia, że Rammastich jest w pobliżu. Przeszedł tuż pod jego drzewem nawet nie podnosząc głowy. Rammastich ciekawy co jest przyczyną dziwnego zachowania Injolfa postanowił go przez chwilę śledzić. Tak więc przez jakiś czas obaj poruszali się w tym samym kierunku; jeden dołem, drugi górą.

Injolf, dowódca wojsk Ilirii był jednak o wiele bardziej przebiegły i wyczulony niż sądził Rammastich. Dodatkowo posiadał ogromne doświadczenie. Toteż kiedy przechodził obok drzewa, na którym siedział mroczny elf wyczuł jego obecność ale nie zdradził tego w żaden sposób. Tylko nieznacznym ruchem ręki poluzował cięciwę łuku wiszącego na plecach. Od tego momentu stale odczuwał obecność wroga i czekał tylko na sposobność do strzału. Długo nie udawało mu się takowej złapać i zaczął już wątpić, że w ogóle mu się uda, ale właśnie gdy zrezygnowany postanowił szukać innego sposobu, usłyszał nad sobą trzask niechcący złamanej gałązki.

W mgnieniu oka zrzucił z ramion łuk, nałożył na niego strzałę i wystrzelił ją w miejsce gdzie stał niczego niespodziewający się Rammastich. W ostatniej chwili mroczny elf dostrzegł jednak zbliżający się pocisk i przechylił się na bok starając się go uniknąć; mimo to grot wbił się w jego lewą rękę. Po lesie rozległ się wrzask bólu, dość szybko jednak stłumiony.

Rammastich zagryzł zęby i szybkim ruchem złamał trzon strzały aby mu nie przeszkadzał. Zobaczył jak Injolf ponownie naciąga cięciwę więc ukrył się po przeciwnej stronie pnia.

- Wiem, że tam jesteś Rammastichu!- wykrzyknął Injolf celując na oślep- Pokaż się tchórzku!

Rammastich nie miał jednak zamiaru się pokazywać. Teraz już wiedział, że ma przed sobą godnego przeciwnika. Wcześniej go nie doceniał i zapłacił za to; teraz będzie inaczej. Ignorując uczucie bólu wstał, wyciągnął z pochwy miecz Imfina i wskoczył na wysokie drzewo stojące tuż obok Injolfa, tak aby przysłoniła go gałąź znajdująca się pod nim. Zrobił to z tak zawrotną prędkością i delikatnością, że wojownik znajdujący się pod nim nie zauważył tego ruchu i nadal celował w okolice pnia, za którym przed chwilą znajdował się mroczny elf.

Rammastich dostrzegł w tym swoją szansę i stawiając wszystko na jedną szalę przechylił się i runął z mieczem skierowanym pionowo w dół na całkowicie zaskoczonego Imfina. Miecz zagłębił się w dolną część szyi i poprzez klatkę piersiową wynurzył się tuż nad żebrami. Żołnierz zdążył wydać jedynie krótki, pełen bólu jęk po czym upadł martwy tuż pod nogi swego zabójcy.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

rewarien, dodano 26.09.2008 18:20

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.